

## Kalendarium życia

- 1888 (7 XI) - narodziny w Szczepanowicach k/Opola
- 1888 (11 XI) - chrzest św.
- 1903 – 1914 - nauka w Nysie i w Sankt Gabriel pod Wiedniem
- 1914 (8 IX) - święcenia kapłańskie
- 1914 – 1918 - służba w armii niemieckiej jako kapelan wojskowy we Francji
- 1921 - pobyt w Bytomiu
- 1922 - nauczyciel i wychowawca w gimnazjum w Rybniku
- 1924 – 1927 - rektor Domu misyjnego w Rybniku
- 1929 – 1939 - praca dydaktyczna w Niższym Seminarium w Górnej Grupie
- 1939 (28 X) - internowanie wraz z innymi mieszkańcami w Domu Misyjnym w Górnej Grupie
- 1940 (5 II) - wywóz internowanych księży w kierunku Gdańska
- 1940 (9 II) - przewiezienie do obozu koncentracyjnego w Sztutowie
- 1940 (9 IV) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen
- 1940 (16 IV) - męczeńska śmierć
- 2003 (17 IX) - początek procesu beatyfikacyjnego
- 2008 (23 IV) - zakończenie procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezjalnym

## O. Teodor Sasała SVD (1888 - 1940)

Sługa Boży o. Teodor Sasała urodził się 7 listopada 1888 r. w Szczepanowicach koło Opola. Wychowywał się w ubogiej rodzinie katolickiej pielęgnującej wartości religijne. Najpierw służył przy ołtarzu jako ministrant, później zapragnął zostać misjonarzem. Gdy powiedział o tym ojcu, w pierwszej chwili nie otrzymał zgody na rozpoczęcie nauki w niższym seminarium. Na szczęście rodzice byli bardzo oszczędni, więc zgromadzili potrzebne środki na dalszą edukację syna. 21 kwietnia 1903 r. Teodor rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Nysie, zaś dalszą formację zakonno – misyjną kontynuował w Santk Gabriel pod Wiedniem. Tam też 9 września 1911 r. złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Wybuch I wojny światowej przesunął datę składania ślubów wieczystych, gdyż musiał stawić się przed komisją poborową, która i tak odroczyła jego służbę wojskową. Śluby wieczyste złożył 3 września 1914 r. w Domu Misyjnym św. Krzyża w Nysie. Tu również otrzymał święcenia diakonatu, a od 8 września 1914 r. był już kapłanem w Zgromadzeniu Słowa Bożego.

Wprawdzie o. Teodor Sasała otrzymał przeznaczenie do pracy misyjnej w Mozambiku, ale pod koniec 1914 r. został zaciągnięty do armii niemieckiej i służył jako kapelan wojskowy we Francji. Po wojnie pracował jeszcze wśród polskich emigrantów w Niemczech, po czym powrócił na Śląsk. Po otwarciu pierwszego w Polsce Domu Misyjnego Księży Werbistów w Rybniku, pełnił funkcję rektora oraz uczył w prywatnym gimnazjum. W tym czasie przyczynił się do rozkrzewienia idei misyjnej, a przez życzliwy stosunek do ludzi pozyskał wielu przyjaciół i dobrodziejów misji. Również wśród dzieci i młodzieży pogłębiał świadomość misyjną, ucząc jak codzienne obowiązki, cierpienia i modlitwy ofiarować za misjonarzy. Mówił: *Misje, to dzieło łaski, a tę trzeba wypraszać modlitwami i dobrymi uczynkami*. Po skończonej kadencji otrzymał przeznaczenie do pracy wśród polskich robotników w Zagłębiu Ruhry w Niemczech. Pomimo poparcia ówczesnego prymasa Polski, Augusta Hlonda, jak i też kardynała z Kolonii, nie otrzymał wymaganej wizy, stąd nie doszło do wyjazdu. W międzyczasie był słuchaczem Uniwersytetu Poznańskiego, otrzymując 1929 r. dyplom Nauczyciela Szkół Średnich. Następnie został przeniesiony do Domu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie, będąc tam głównym wykładowcą francuskiego. Ponadto uczył rysunku i robót ręcznych, a jednocześnie był ojcem duchownym braci.

W dniu wybuchu wojny o. Teodor przebywał w Domu Misyjnym św. Józefa w Górnej Grupie. Już 2 września 1939 r. niemieckie lotnictwo zbombardowało całą miejscowość. Gdy

klasztor był bombardowany, o. Teodor Sasała ukrywał się w pobliskim lesie. W tym czasie odmawiał z ludźmi różaniec i podtrzymywał wszystkich na duchu. Gdy 4 września zakonnicy powrócili do klasztoru, wojsko niemieckie zdołało zająć i splądrować cały klasztor. Następnie usunięto wszystkich domowników z ich pomieszczeń i ulokowano we wspólnych salach.

28 października 1939 r. internowano wszystkich mieszkańców Domu Misyjnego św. Józefa i utworzono w tym miejscu tymczasowy obóz, do którego gestapo zaczęło przywozić transporty księży z regencji bydgoskiej. 18 listopada 1939 r. rozstrzelano w pobliskim lesie siedemnastu księży i trzech kleryków. Tymczasem internowani byli zmuszani stawać codziennie do apelu, wykonywać liczne prace w ogrodzie lub okolicznych niemieckich gospodarstwach. W połowie grudnia 1939 r. domownicy musieli zadeklarować się co do swojego pochodzenia. Wówczas o. Teodor opowiedział się za katolicyzmem i polską narodowością, co w konsekwencji zadecydowało o jego późniejszym wywiezieniu do obozu koncentracyjnego.

5 lutego 1940 r., wczesnie rano, o. Teodor wraz z pozostałymi księżmi został wtłoczony do autobusów, które następnie pod eskortą policyjnych samochodów ruszyły w kierunku Gdańska. W Nowym Porcie w Gdańsku został spisany, po czym odebrano mu bagaż, brewiarz i inne rzeczy osobiste. 9 lutego 1940 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Sztutowie. Tu otrzymał nową tożsamość – stał się numerem 9132. Również i tutaj personel obozowy składał się z niemieckich zbrodniarzy, którzy byli szczególnie okrutni wobec osób duchownych. Poza tym obecne warunki mieszkalne urągały ludzkiej godności, gdyż wszyscy mieszkali w nieogrzewanych barakach przy mrozie minus 40 stopni. Choć już wcześniej o. Teodor narzekał na astmę, to przy obecnym trybie życia całkowicie podpadł na zdrowiu. Co raz częściej dusił się.

9 kwietnia 1940 r. o. Teodor został przewieziony w bydłych wagonach do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Obóz ten znajdował się 35 km od Berlina. Tuż po przyjeździe odizolowano nowo przybyłych więźniów od pozostałych, by wyeliminować chorych i niezdolnych do pracy. W ramach kwarantanny stosowano karne ćwiczenia, kilkugodzinne apele, marsz w miejscu. Dodatkowo księża musieli wykonywać marsz wojskowy, biegi, czołganie się po ziemi, podskoki i przysiady z wyciągniętymi do przodu rękami, polewanie i zanurzanie w lodowatej wodzie. Za posiadanie różańca lub innych przedmiotów kultu religijnego można było stracić życie. Karano również tych przyłapanych na modlitwie. Cel tych działań był zawsze ten sam – złamać i odebrać ludzką godność.

Ciężkie warunki obozowe, w tym wyczerpujące, wielogodzinne ćwiczenia sportowe znacznie osłabiły organizm Sługi Bożego. Nie tylko dusił go kaszel, ale ciężki oddech i brak

powietrza odbiły się na jego sercu. Zaledwie po pięciu dniach pobytu w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, o. Teodor Sasała nagle zemdlął w trakcie ćwiczeń. Zmarł 16 kwietnia 1940 r. w drodze do obozowego szpitala, niesiony na rękach przyjaciół.

Pamięć o Słudze Bożym o. Teodorze Sasale jest ciągle żywa w licznych świadectwach współbraci ze Zgromadzenia Słowa Bożego. W Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego traktuje się o. Teodora wraz z innymi werbistami pomordowanymi w obozach koncentracyjnych jako męczennika za wiarę, gdyż był aresztowany i prześladowany ze względu na przynależność do stanu duchownego.